

Kurjer Łódzki

Nowy

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

CENA PRENUMERATY: w Łodzi z odnośnikiem do domu i na prowincji rocznie Mk. 21, półrocznie Mk. 10.50, kwartalnie Mk. 5.25, miesięcznie Mk. 1.75. Zagranicą kwartalnie Mk. 6.

Niedziela, 11 listopada 1917 r.

CENA OGŁOSZEŃ: Na stronie I-iej w tekście mk. 1.75 i. za wiersz pet. jedno-linowy. Nakładnia i Reklamy 75 i. za wiersz pet. Ogłoszenia zwyce. 50 i. za wiersz pet. Drobiazgo 7 i. za wyraz

Maria Kamińska = Łańcowska

prymadonna opery

rozpoczęła lekcje u siebie i w szkole muz. im. Chopina
ustawienie, rozwijanie głosów i poprawienie zaawansowanych, dykcja, przygotowanie do występów operowych i estradowych, uczenie całych oper.

Przyjmuje zapisy codziennie u siebie, Piotrkowska 275 m. 6, od 12 do 5 pp

LOTERIA KLASYCZNA

a rzecz towarzystw kulturalno-oświatowych
CIĄGNIENIE JUTRO!

Prasa niemiecka

o Polsce.

Prasa niemiecka w czasach ostatnich sporo miejsca poświęca omawianiu sprawy polskiej, w szeregu artykułów mniej lub więcej dla nas sympatycznych.

Zależy to od stosunku partyjnego danego pisma lub też kierunku myśli politycznej, jaką propaguje.

Najciekawszym jest artykuł Filipa Hildebrandta, w „Koelnische Zeitung“, który za „Deutsche Warschauer Zeitung“ powtarza warszawski „Przegląd Poranny“ w nr. 305 i 306 z dnia 6 i 7 b. m. Ze względu na obszerną jego treść i szczerą ramy naszego pisma artykuł ten przytaczamy poniżej w streszczeniu.

Autor omawianego artykułu wziął za punkt wyjścia zmiany, jakie zaszły w stosunkach rosyjsko-niemieckich i rosyjsko-polskich od czasów Bismarcka, tego twórcy jedności niemieckiej.

Przytaczając słowa księcia Bülowa, który orzekł, że waszechpolskie marzenia polaków mogłyby się ziścić tylko na gruzach państwa niemieckiego, co jest niemożliwe, gdyby polacy mieli nawet za sprzymierzeńców świat cały, a czego tak wymownie dowiodła wojna obecna — rozbił obecny stan stosunków rosyjsko-niemieckich, które już przed wojną rozbić się zaczęły.

Od chwili, w której wpływy rosyjskie na Bałkanach zaczęły wzrastać, a dążenia Rosji do zawładnięcia Konstantynopolem coraz wyraźniej się ujawniały, dwuwiekowy sojusz rosyjsko-niemiecki stracił na swym znaczeniu, zwłaszcza, skoro Niemcy zapośredniczyły się upadającą Turcją. Przymierze rosyjsko-francuskie, zamienione odtąd na przymierze rosyjsko-franko-angielskie, zadało już stanowczy cios przyjaźni rosyjsko-niemieckiej. Wówczas waszechpolacy, straciliwszy zaufanie do Francji, dawnej sojusznicy Polski, zwrócili się ku Rosji, marząc, że przy pomocy tej potęgi mocarstwowej uda się im złączyć w jedną całość rozczwartowane ich ziemie, a wcześniej czy później uzyskają autonomię w ramach państwowości rosyjskiej.

Idea ta znalazła oddźwięk w Rosji, która powoli dochodziła do przekonania, że tylko uporządkowanie tej stosunku do Polski i zainicjowanie sprawy polskiej może wytworzyć dla niej sympatię wśród lu-

dów słowiańskich Austro-Węgier, rywalu Rosji na Bałkanach.

Oslabienie zatem dualistycznej monarchii przez wywołanie fermentu wśród słowian austriackich i węgierskich stało się celem polityki rosyjskiej, starannie jednak maskowanej. Na tem tle budowali swe nadzieje i waszechpolacy, czego dowodem są słowa, wyrzeczone w Dumie rosyjskiej przez jednego z posłów polskich jeszcze przed manifestem wielkiego księcia Mikołaja, bezpośrednio po wybuchu wojny: „Daj Boże, by połączone usiłowania nasze z ludźmi rosyjskimi doprowadziły w tej wojnie do zjednoczenia ziem polskich i pogromu germanizmu, jak to się stało przed pięć wiekami pod Grunwaldem.“ Manifest sierpniowy wielkiego księcia Mikołaja, zapowiadający zjednoczenie ziem polskich, w którym także jest mowa o nierdzewiającym mieczu grunwaldzkim, rozentuzjazmował waszechpolaków i rozbudził w nich daleko idące nadzieje, zwłaszcza w początkach wojny, gdy wojska rosyjskie wkroczyły do Prus północno-wschodnich, docierały już do jezior mazurskich. Klęska Rosji w lipcu r. 1915 była zarazem i klęską Polski — a raczej klęską dla marzeń waszechpolaków.

W ten mniej więcej sposób rozumuje p. Hildebrandt na łamach „Koelnische Zeitung“ o stosunkach polsko-rosyjskich na początku wojny, które, jego zdaniem, były bardzo groźne dla najważniejszych interesów Niemiec, Austro-Węgier, dla Polski zaś zamożniejszej i kulturalniejszej od Rosji, przedstawiały perspektywę ludzko-pouczną pod względem politycznym i przede wszystkim gospodarczym.

Dalej p. Hildebrandt rozbił stosunki rosyjsko-niemieckie, jakie wytworzyły się obecnie. Dowodzi, że wojna z Niemcami była dla Rosji wojną jak najbardziej narodową, a przepadła, jako wytworzyła między obojgiem państwami nie da się wyróżnić i po wojnie, nawet gdyby Niemcy się zgodzili na oddanie Rosji Konstantynopola.

Gdyby Niemcy posunęły swoje granice w Polsce dalej ku wschodowi do linii strategicznej rzek, Polska, utraciłszy swoje północne prowincje, straciłaby wartość dla Rosji, byłaby bowiem tylko szerokim korytarzem, w którym znaczący ilości wojsk Rosji utrzymywać by nie mogła; Polska stałaby się dla niej ciężarem, a zarazem, uwalniając z rąk Rosji byłby samostan, i wiernym jej sojusznikiem.

Rosja po wojnie, po uporządkowaniu swego ustroju państwowego i zbudowaniu sieci kolei żelaznych, stanie się o wiele groźniejsza, niż była nią w roku 1914.

Na wypadek nowej wojny, Rosja, w połączeniu z Polską, stałaby się o wiele więcej niebezpieczna dla żywotnych interesów Niemiec. Powstanie niezależnego Królestwa Polskiego zapobiega tej ewentualności, odrywa raz na zawsze Polskę od Rosji i łączy ją z państwami środkowej Europy gospodarczo i politycznie. Niezależna Polska pod militarną strażą Niemiec nie może być dla nich niebezpieczna, a wyklucza konieczność odpowiadania natychmiastowemu wypowiedzeniu wojny na wypadek ewentualnej powszechnej mobilizacji w Rosji.

Polska nie może wówczas połączyć się z Rosją, bo popełniłaby szaleństwo, zgniecione przez przeważające o wiele jej siły wojska niemieckie. Gdyby zaś wojna z Polską, połączoną z Rosją, wybuchła, rozegrałaby się musiała na terytorium Poznańskiego, które należałoby zniszczeniu. Byłby to śmiertelny cios dla narodu polskiego, bo Poznańskie ze wszystkich dzielnic polskich stoi najwyżej kulturalnie i gospodarczo.

W dalszym ciągu swego artykułu p. Hildebrandt dowodzi, że państwo nie buduje się jedynie na podstawie idei narodowości. Jako dowód przytacza Austro-Węgry, gdzie Niemcy austriaccy i szwabi na Węgrzech dobrze się czują w ramach obcego państwa. Dlatego też i polacy, jako naród — nie nie stracą, wyrzekłszy się na długi okres czasu, a być może na zawsze, Poznańskiego.

Do Ślązka i Gdańska, p. Hildebrandt utrzymuje, polacy nie mają historycznej podstawy rościć sobie pretensji. Ślązak nigdy nie był polskim, a Prusy północno-wschodnie i zachodnie polacy wydarli Niemcom w XV wieku.

Nie zgadza się to z historią, bo Ślązak to prastara dzielnica Piastów, ale trudno mieć o to pretensję do autora omawianego artykułu, czerpiącego wiedzę historyczną z jednostronnych źródeł. W konkluzji swego ciekawego artykułu p. Hildebrandt doradza polakom, by wyrzucili się nieziszczalnych marzeń waszechpolskich i, zapatrując się na sprawy bieżące, brali, co jest możliwe, nie bocznie się na Niemców, którzy boczenia te przyjmują obojętnie, a to, co dla interesów Niemiec jest konieczne i pożyteczne, przeprowadzą konsekwentnie.

Z biegiem czasu polacy sami poznają, że na utworzenie Królestwa Polskiego zarobili, co zarobić było można i stosunki niemiecko-polskie unormują się przyjaźni i powoli powróci wzajemne zaufanie.

Przed Polską, zdaniem p. Hildebrandta, w łączności z kulturą romańską - germańską uporządkowaną i różnorodną otwierają się szerokie perspektywy i poważna rola do spełnienia w związku państw kontynentalnych przeciw Anglii i jej egoistycznej polityce, albowiem Polska spokojna i kulturalna w środku Europy może być i będzie ostoją pokoju, przedmurzem przed nieuporządkowanym i siabo kulturalnym wschodem.

Taka jest mniej więcej treść tych ciekawych rewelacji p. Hildebrandta, które podajemy bez komentarzy, jedynie z obowiązku publicystycznego. Niedaleka już przyszłość niewątpliwie uławni wymownie — o ile p. Hildebrandt trzeźwo zapatruje się obecnie na sytuację.

St. Ep.

Polska, Litwa i Kurlandia.

Czytamy w organie niemieckiego centrum katolickiego „Germania“, co następuje:

„Doniesienia „Tagu“ i „Tägliche Rundschau“ o rozwiązaniu kwestii wschodniej nie znalazły w prasie niemieckiej aprobowanego oddźwięku. Na takie załatwienie nie zgadza się ani prawica, ani lewica. Ujawnia się to przede wszystkim niezadowolone z rokowania zdecydowane zostały bez dania możliwości opinii publicznej, zwłaszcza parlamentowi, — określenia w tej sprawie swego stanowiska. O ile jednak dowiadujemy się, nie odpowiada rzeczywistości wiadomość, że Rada koronna w ostatni poniedziałek zgodziła się na życzenie Austrii w sprawie Polski i rzekomo uchwaliła tak samo, jak Polskę z Austrią — połączyć też Litwę i Kurlandję unją personalną z Prusami.

Sprawa ta zapewne była omawiana i austriacko-węgierski minister spraw zewnętrznych, hr. Czernin bawił z tego powodu w Berlinie, ale do zakończenia rokowań jeszcze nie doszło.

Wprawdzie nie można zaprzeczyć, iż także z polskiej strony istnieją różnorodne dążenia do takiego rozwiązania. Na polaków działa w szczególności pociągające zjednoczenie z Galicją. Czy jednak z niemieckiej strony należy powitać takie rozwiązanie będące jeszcze w toku sprawy — to należy troskliwie rozważyć, a rozważanie to może nasunąć wątpliwości.

„Vorwärts“, omawiając doniesienia o rzekomych umowach między Wiedniem a Berlinem, pisze: Dopóki kwestia wschodnia do zakończenia wojny pozostaje niezdecydowana, potrzebujemy tylko walczyć aż do możliwości zawarcia pokoju na podstawie pojednania. Gdy jednak Polska jeszcze w czasie wojny stanie się habsburską, a Kurlandia i Litwa — hohenzollernowską — wówczas musimy walczyć tak długo, dopóki cały związek światowy, stojący przeciw nam, nie pogodzi się z tem wieczeniem.

Prowadzi to bezwzględnie do przedłużenia wojny w celach dożywczych. Jednocześnie powstaje niebezpieczeństwo, że państwa centralne po ustaleniu się na wschodzie, wkroczą w całej swej polityce na tory, które poprowadzą niewiadomo jeszcze dokąd. Ze przez to zmieni się całkowicie dotychczasowy charakter wojny, tego nie trzeba dowodzić narówni z tem, że urzeczywistnienie owych planów oznacza całkowite zerwanie z dotychczasowymi dążeniami politycznymi państw centralnych.

Ponieważ o planach tych dotychczas nie powiedziano parlamentowi, który w dniu 19 lipca oświadczył

nie na politykę, bez saborów, należy wszystkie dochodzące w tej sprawie wieści przyjmować z zastrzeżeniami i przypuszczać, że wszystkie te plany bujają jeszcze w powietrzu. Stamtąd należałoby je śledzić możliwie jaknajprędzej i odesłać do plekieł.

Na prasie jednak w momencie tym ciąży obowiązek ostrzegania przed krokami, których konsekwencje są dla socjaldemokratów jasne, lecz dla innych niemożliwe do przewidzenia.

Z powyższych wywodów—kończy „Germania”—jak również z uchwał wrocławskiej konferencji partyjnej wynika pewnik, że socjaldemokracja nie zaaprobuje kredytów wojennych, jeżeli obecnie urzeczywistniona będzie aneksja obszarów wschodnich.

(„Gaz. Por.”)

W sprawie obrazu majestatu.

Naczelnik milicji warsz., Fr. ks. Radziwiłł, wydał do milicji rozporządzenie, orzekające, iż „1) obraz członków Rady Regencyjnej stanowi obraz majestatu, ulegającą karze według art. 128 kod. karn. (t. j. do 4 lat ciężkich robót), 2) iż w tych wypadkach poleca się milicji sporządzać protokoły i przekazywać je polskiej władzy prokuratorskiej dla wszczęcia dochodzenia karnego”.

Z powodu tego rozporządzenia, grupa radnych wniosła na ostatnim posiedzeniu interpelację, uzasadniając ją tem:

1) że paragraf powyższy w kodeksie rosyjskim po obaleniu caratu przestał istnieć; że forma monarchicznego ustroju Polski nie może być uważana jeszcze za przesadzoną; że w krajach zachodu, w których istnieje przestępstwo obrazu majestatu, faktycznie stosowane przepisy oddawna nie są stosowane; są martwą literą, tak, że rozporządzenie p. naczelnika milicji jest zarazem anachronizmem i antycypacją.

2) zważywszy dalej, że rozporządzenie to wnosi do organizacji milicyjnej truciznę szpiegostwa politycznego — czynnik w najwyższym stopniu demoralizujący;

3) że wreszcie, traktując sprawę li tylko ze strony formalnej, stwierdzić należy, że art. 128 k. k. ani co do swego dosłownego brzmienia, ani co do swego celu i sensu nie dotyczy polskiej Rady Regencyjnej i stosowanie go do niej mogłoby być jedynie rezultatem aktu prawodawczego-

go, że zatem powyższe rozporządzenie stanowi z punktu widzenia prawnego i merytorycznego pogwałcenie prawa i przekroczenie władzy ze strony naczelnika milicji—rada miejska uchwała znieść powyższe rozporządzenie i podać o tem do wiadomości publicznej.

Rada miejska jednak odłożyła sprawę, nie uznawszy jej za nagłą—do następnego posiedzenia.

Kronika

— **Projekt Rady Stanu.** Radzie Regencyjnej został przedstawiony projekt ordynacji Rady Stanu Królestwa Polskiego, t. j. ciała parlamentarnego, które poprzedzi Sejm. Według projektu, Rada Stanu składać się będzie ze 100 członków. Z liczby powyższej 20 mandatów wirylnych przypadnie na biskupów, przedstawicieli innych wyznań, reprezentantów wyższych uczelni oraz delegatów większych miast. Z nominacji ma zasiąść w Radzie Stanu 30 członków. Resztę, t. j. 50 członków delegować będą z wyboru sejmiki powiatowe.

— **Polscy konsulowie.** W ostatnich dniach przy departamencie spraw politycznych powstała komisja konsularna, w skład której wchodzi pp.: konsul Rupniewski, W. Brunn, W. Fuchs, Laurysiewicz, J. Loth, J. Herman, S. Neyman. Pracami komisji kieruje wice-dyrektor departamentu, p. Kamieniecki. Współdziała w pracach komisji Koło Przyjaciół Nauk Politycznych. Komisja konsularna przygotowuje w tej chwili ordynację i instrukcje dla konsułów polskich, których urzędy mają być etatowymi.

— **Ordery polskie.** Według informacji pism warszawskich, mają być znów wprowadzone ordery polskie „Białego Orła”, św. Stanisława i inne.

— **Wianowanie.** Wobec zrzeczenia się przez p. A. Remiszewskiego mandatu członka Rady opiekuńczej seminarjum nauczycielskiego—z ramienia zarządu Stowarzyszenia nauczycieli chrześcijan zarząd tej instytucji wybrał na opróżnione stanowisko dyrektora programarium polskiego, p. Józefa Radwańskiego.

— **Z wydziału szkolnego.** Wydział szkolny przy Magistracie polecił komisji kwalifikacyjnej do ustalenia kwalifikacji nauczycieli szkół elementarnych złożyć sprawozdania z prac swoich plenum Wydziału szkol-

nego w przyszłym tygodniu. Na podstawie op. ni Komisji nauczycieli zaliczeni zostaną do odpowiednich klas a norma pensji zastosowana będzie odpowiednio do posiadanego cenzusu naukowego.

— **Z biblioteki publicznej.** Liczba członków towarzystwa biblioteki publicznej stale wzrasta i dosięga już cyfry 380. Zarząd biblioteki otrzymał w tych dniach cenny dar od p. Lindenfeldówny w postaci dzieł filozoficznych. Dla wygody czytelników zaabonowano szereg czasopism filozoficznych, tak polskich, jak niemieckich w liczbie ogółem 10.

Czytelnia przy bibliotece zaopatrzona jest obecnie we wszystkie czasopisma, wychodzące w okupacji niemieckiej, zarówno dzienniki jak i periodyki.

Srednia frekwencja osób w bibliotece waha się między liczbą 30—40.

— **Loteria ogólnokrajowa.** Loteria klasyczna Rady Głównej Opiekuńczej, uzyskała sankcję władz polskich. W tych dniach Departament Skarbu b. T. Rady St. udzielił R. G. O. pozwolenia na loterię ogólnokrajową, która wypuszczona będzie w styczniu r. p.

Loteria ta składać się będzie z 50,000 losów z połową wygranych na ogólną sumę 6,440,000 mk. polskich. Główna wygrana stanowić będzie sumę pół miliona marek polskich. Liczba losów powiększona w tym celu, aby loteria R. G. O., jako loteria ogólnokrajowa czyniła zadość zapotrzebowaniu, ujawniającemu się w kraju.

Przy 50,000 losów na 1000 mieszkańców wygrawać będzie 6 losów, t. j. tyle, ile w innych państwach, w których sprawy loteryjne ujęte zostały w pewne normy prawne z jednej strony zapobiegające hazardowi, z drugiej zaś—nadużyciom.

— **Puszki do składania ofiar w sądach polskich.** Na skutek porozumienia się Rady Głównej opiekuńczej z departamentem sprawiedliwości, mają być w sądach polskich umieszczone specjalne puszki do składania ofiar na rzecz R. G. O. Do puszek tych na skutek propozycji ze strony sędziów, strony powołane będą mogły składać ofiary pieniężne na korzyść R. G. O.

— **Z domu starców i kalek.** Po przyjęciu w bieżącym miesiącu kilkunastu kandydatów do Domu starców i kalek, jako pensjonarzy sta-

łych, liczba ogólna przebywających na opiece w tym Domu starców i kalek wynosi obecnie 363 osób.

— **Z Wydziału zaprowiantowania miasta.** Wczoraj, na posiedzeniu Wydziału zaprowiantowania miasta postanowiono: 1) niezależnie od kooperatyw, wydawać w miarę możliwości marmolade i właścicielom kolonialnych sklepów prywatnych po cenie mk. 1.75 za funt; 2) zwrócić się ponownie do władz z prośbą o wydanie naty dla sprzedaży mieszkańcom, znajdującym się w nader przykrem położeniu z powodu braku oświetlenia; 3) posiadaną bardzo skromną zapas młaka kondensowanego, postanowiono zachować wyłącznie dla „Kropli mleka”.

— **Z Komisji Międzyzwiązkowej.** Wczoraj, na posiedzeniu Komisji Międzyzwiązkowej pod przewodnictwem ks. Jena Albrechta, między innymi, załatwiono ostatecznie sprawę, związaną z likwidacją składnicy odzieży, przyjąwszy po sprawozdaniu, wszelkie rachunki, dowody, księgi i t. p.

Drug Sekcji wysyłania dzieci na wieś, powstały skutkiem zaciągnięcia pożyczki od Komisji postanowiono umorzyć.

— **Walka z chorobami zakaźnymi.** W przeciągu ubiegłego miesiąca kamera derynfekcyjna poddała derynfekcji 42,253 funtów różnych rzeczy i garderoby.

Izba odkażająca dokonała 460 odkażeń po różnych chorobach w 650 ubikacjach. Domów oczyszczono i odkażono 137, w których było ub. kacji 4,678.

W mieście pracowni bakterjologicznej dokonano badań 1,283.

W presektorjum dokonano sekcji 21 i robiorów histopatologicznych 5. Oddział przewoźny chorych w przeciągu miesiąca przewiózł chorych zakaźnych 475, niezakaźnych—78 i zwłok 23.

Teatr i Muzyka.

Wieczór tańców klasycznych Olgi Desmond.

Dziś, o godz. 8-ej wiecz. w Sali Koncertowej (Dzielnia № 18) odbędzie się zapowiadany wieczór tańców klasycznych Olgi Desmond. Znakomita tancerka przybyła już do naszego miasta. Bilety są do nabycia w czytelnicy Nowości Alfreda Straucha, a od godz. 5 ej w kasie Sali Koncertowej.

Koncerty Popularne L. O. S.

Dziś, o godz. 3 po poł. odbędzie się w Sali Koncertowej koncert popularny L. O. S., poprzedzony słowem wstępnym p. A. Tancmana o M. Karłowiczu.

Program koncertu zapowiada m. i. dzieła M. Karłowicza, w tej liczbie „Rapsodie litewska”, oraz utwory Rossiniego, X. Straussa i w. i Koncertmistrz orkiestry p. K. Zelazo odegra z tow. orkiestry koncert skrzypcowy Wieniawskiego. Dyrygować będzie p. Br. Szulc.

Bilety po cenach uprzywilejowanych nabywać można w kasie L. O. S. (skład obrazów G. Pestel, Piotrkowska 84).

Z Warszawy.

O akcie rosyjskie. — Pęknięcie paska wagonowego — Żydzi a państwo polskie — Użony żyd.

— Jeszcze dawny rząd rosyjski wydał przed rokiem rozporządzenie o konfiskacie akcji towarzystw rosyjskich, będących w posiadaniu poddanych państw woliących z Rosją.

Z tygodnia.

Żydzi w Polsce. — Z Resursy Rzemieślniczej. — Nas a filantropja. — Kowal zawiń a ślusarza powiesili.

Prasa niemiecka w czasach ostatnich poświęca sporo miejsca omawianiu kwestii żydowskiej w Polsce. Między innymi gazeta „Volkszeitung” w artykule, zatytułowanym „Żydzi w Polsce”, ostrzega nasz ludkę Izraela, by powściągnął nieco swoje, zadaleko idące aspiracje i nie żądał rzeczy niemożliwych w żadnym państwie na kuli ziemskiej. Niema bowiem narodu, któryby pozwolił wyrosnąć na swoim ościeżni kłosałemu polipowi, wysysającemu jego soki żywotne na swoją korzyść. Niema państwa pozwalającego, by powstało w nim coś w rodzaju państwa w państwie z odrębną organizacją, odgródzone od reszty murem chińskim, przesądów, odrębnych interesów.

Autór tego artykułu, radzi żydom polskim, by poprzestali na równouprawnienie w prawach obywatelskich i zaniechali jak najszybciej usiłowań wytworzenia w organizmie państwowym przyszłej niepodległej Polski, jakiejś Judeo-Polski, jeżeli nie chcą by antysemityzm ogarnął cały naród polski i stał się wykładnikiem jego idei państwowej. Wywodzi on przed wojną, zwłaszcza w ostatnie przedwojenne lata, istniał w Polsce antysemityzm, lecz opierał się wyłącznie na podłożu ekonomicznym. Czy działające żydowskie, rozprzecz-

cy gorliwie i zachłannie wytworzenie na ziemiach polskich Judeo-Polski, nie zdają sobie sprawy, że jednocześnie pracują nad wzmocnieniem się antysemityzmu w Polsce, który ogarnie cały naród polski już nie tylko na podłożu ekonomicznym, lecz i politycznym. Wówczas instynkt samozachowawczy i racja stanu zmuszą przyszły rząd polski do ograniczenia praw żydów na wzór dawnego rządu rosyjskiego. Jest to słuszna i bardzo uzasadniona przestroga. W rzeczy samej antysemityzm przed wojną szerzył się przeważnie wśród drobnego mieszczaństwa w rzemiośle i handlu, rywalizującego z żydami. W innych sferach miał on bardziej ideowe niż praktyczne znaczenie, a wśród sfer inteligentnych nie istniał prawie. Obecnie jednak wobec ujawniającego się coraz wyraźniej wrogięgo usposobienia wielu grup i odłamów żydowskich ku wszystkim, co polskie, wobec antypolskiej zachłanności wypędzonych z Rosji za czasów caratu żydów rosyjskich, zwanych litwakami, z dniem każdym rośnie, wzmacnia się na sile i ogarnia coraz głębiej wszystkie warstwy narodu polskiego, który wydobywając się z niewoli rosyjskiej po stu przeszło latach bynajmniej niema ochoty leżeć w stokrój jeszcze ciężej niewoli żydowskiej i nieważnie z żywiołową siłą bronić się od niej będzie. Czy wyjdzie to zdem w Polsce na dobro, niech odpowiedzie na to inteligencja żydowska, obozu nie tylko asymilatorów, le w ogóle żydów trzeźwo oceniających

sytuację i przezornie patrzących w przyszłość. Lecz niech się jednocześnie uderzy w piersi i przyzna do winy, że zbyt mało czynili i czynią dla uświadomienia ciemnych mas żydowskich, którym różni prowokatorzy z pod ciemnej gwiazdy, niepowołani rzecznicy mylnie pojmowanej wolności i idei równouprawnienia, mając w głowach, zakutych talmudem od zarania młodości przez małame-dów, szczepiających w młodocianych duszach działawy żydowskiej nienawiść do gojów. Z tego to środowiska wyłoniły się typy agitatorów żydowskich, którzy nieprzygotowani odpowiednio, tyknawszy coś niecoś z kryjicy wiedzy, której przetrwali nie zdołali zeszli na manowce i sieją wiatr. A kto wiatr sieje, ten burzę zbiera, mówi stare przysłowie.

Niema jednak tego złego, którego poprawić by nie można przy dobrej woli i usilnej pracy.

Dlaczego by inteligencja żydowska nie mogła pójść za przykładem Resursy Rzemieślniczej w Łodzi, która w myśl artykułu drukowanego w naszym piśmie pod tytułem „Więcej światła” organizuje dla swoich członków bezpłatne kursy wieczorne z dziedziny znajomości zasadniczych przepisów prawa, historii polskiej i powszechnej, etyki, estetyki i t. p. wiadomości rozszerzających światopogląd na sprawy społeczne i polityczne. Między innymi ruch ten zarząd Resursy gorliwie zabiega o zorganizowanie szeregu odczytów o obowiązkach kobiety jako matki i

matki. Bezsprzecznie jest to kwestja bardzo ważna, od tego bowiem co w młodocianą wrażliwą duszę dziecka w samem zaraniu jego życia zasześci.

Gdyby inteligencja żydowska w ten sam sposób pracować zechciała nad swoim ciemnym, fanatycznym, zdemoralizowanym przytem do granic deprawacji ludem, współżycie wzajemne między rdzenną ludnością naszego kraju a żydami dałoby ulżyć się harmonijnie i antysemityzm sam przez się zanikłby, doszczętnie.

Tak, jak jest, rosnać on tylko będzie coraz potężniej ku wielkiej szkodzi samych żydów, co niewątpliwie odbija się na inteligencji żydowskiej, niemniej od przeciętnego żyda zachłannej i zaciełtrzewionej, pomimo polityki, jaką ją powlokło wyższe wykształcenie.

Za dowód niechaj posłuży zatarg, jaki niedawno miał miejsce w tramwaju pomiędzy kontrolerem służby tramwajowej a panem Izraelitą z wyśzszem wykształceniem, załmującym poważny urząd w jednej ze świeżo upieczonych władz państwowych polskich.

Gdy go kontroler zapytał o bilet i w odpowiedzi otrzymał bilet ulgowy, zwrócił się grzecznie o okazanie mu lepietymacem, upoważniającej do ulgi. Rozdrażniony tym żądaniem Izraelita polecił zatrzymać tramwaj natychmiast. Gdy zaś zwrócono mu uwagę, że tramwaje te nie dorożki i zatrzymują się tylko na przystankach—obczł kontrolera w brutal-

Lekcje Łańca!

Zapisy osób pojedynczych oraz grup przyjmujące
codziennie pomiędzy 3 a 7-mą, a w niedziele
i święta od godziny 10 — 2-ej po południu

Witold Lipiński

Członek Francuskiej Akademii
Profesorów Tańca w Paryżu.

Południowa 24.

Od 1 grudnia — Egzamin na 10

W tym celu polecono wszystkim przedsiębiorstwom akcyjnym wydać zamiast starych nowe akcje. Za akcje niewymienione wpłacić musiały towarzystwa odpowiednie sumy do kas rządowych, które sumy te skonfiskowały, jako własność poddanych nieprzyjacielskich.

Ponieważ i posiadacze akcji rosyjskich, zamieszkali w Królestwie, nie mogli zmienić nieważnionych akcji starych na nowe, więc i samemu akcie te, których znajduje się w Królestwie na kilkadziesiąt milionów, — straciły swą wartość. W sprawie tej zwracano się do obecnego rządu rosyjskiego, który oświadczył jednak, że utrzymują w mocy wydane w tej mierze przez poprzedni rząd rozporządzenia. Kwestię tą zajęły się organizacje kupieckie w Królestwie i komitety giełdowe warszawski i łódzki przeprowadziły reģistrację właścicieli wszystkich akcji rosyjskich w Królestwie, spisując odpowiednie protokoły, stwierdzające że właściciele tych akcji nie mogli z przyczyn od siebie niezależnych wymienić akcji starych na nowe. Nie ulega wątpliwości, że uda się uzyskać cofnięcie tej bezprawnej konfiskaty, tymczasem jednak stał wszelki handel akcjami rosyjskimi, gdyż nikt nie chce wogóle nabywać tych akcji.

— Rozpoczęta w Warszawie sprzedaż węgla za kartami opałowymi poszła ogromnie szwaki spekulantom, którzy nagromadzili w ukrytych składach duże zapasy węgla. Cena węgla tego spadła z 4 marek na 3 marki 25 tenigów za ówierz korca.

— Zargonowy „Volk“ donosi: W tych dniach odbędzie się w Warszawie spacer wieców żydów.

ny sposób, wykrzykując: „Ja was, chamy, nauczę, jak macie szanować urzędnika polskiego!“

A broń nas Boże od takich urzędników, co nie umie uszanować powagi własnej i obniża powagę władzy państwowej, której jest reprezentantem, znieważając Bogu ducha winnego człowieka za to, że spełnia swój obowiązek służbowy.

I czyni to urzędnik państwowy — stróż prawa.

Broń nas też Boże, od podobnych kuratorów zakładów filantropijnych, co to wydają bezpodstawnie polecenia, a później wieszają kowala, kiedy ślusarz zawinił.

W schronisku dla dzieci św. Stanisława przy ul. Pustej nr. 11 ochroniarka z polecenia kuratora odbierała dzieciom karty legitymacyjne na cukier, mąkę i chleb, który dla zakładów filantropijnych tego typu wydawany bywa bez legitymacji. Gdy matki działywy tej wystąpiły z zażaleniem o bezprawne postępowanie ochroniarki, wydano ją pod pozorem, że ma narzeczonego, co jest niewłaściwym ze względu na moralność działywy i tolerowaniem być nie może. Ochroniarka postarała się o świadectwo moralności, stwierdzone opinią lekarza i wytacza panu kuratorowi sprawę sądową.

Ciekawa to będzie sprawa, jako przyczynę do działalności naszych instytucji filantropijnych, pozostawiających sporo do życzenia.

Janusz.

skich, na których rozważana będzie stanowisko rządu polskiego do nowopowstałego Państwa Polskiego i Rady Regencyjnej oraz żądania, jakie narodowcy żydowscy w Polsce stawiali nowemu Państwu Polskiemu.

— Jak donosi „Hajnt“, Departament wyznań i oświaty zamianował p. Józefa Wasserzuga — uczonym żydem do spraw gmin żydowskich i religii żydowskiej. P. J. Wasserzug jest znanym publicystą polskim, do niedawna współpracownikiem „Nowej Gazety“, „Głosu“ i wielu innych pism.

Wojna.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna, 10-go listopada.

Zachodnia widownia wojny

Front wojsk gen. feldmarszałka
Ks. Rupprechta Bawarskiego

Ataki angielskie pod Poelkapelle poprzedził silny ogień huraganowy. Zostały one odparte w walce z bliska. Wzdłuż Isery i lasu Hothouster aż do Zandvoorde działalność artylerji wzmożła się po południu do wielkiego natężenia.

Front Niemieckiego Następcy
Tromu.

Dolno-saskie i gwardyjskie bataljony, w połączeniu z pionierami, po silnym przygotowaniu ogniowym, odebrały francuzom stanowiska w lesie Chaume. Gwałtowne, powtarzające się do późnej nocy kontrataki nieprzyjaciela załamały się wśród strat, przyczem 240 jeńców, w tej liczbie 7 oficerów, zostało w naszym ręku.

Wschodnia widownia wojny.

oraz

Front macedoński.

Nie szczególnego.

Włoska widownia wojny.

Wojska austriacko-węgierskie posunęły się naprzód w dolinie Sugany i górnej Piawe.

Po zaciętych walkach ulicznych zajęliśmy Assiago. Arriergardy włoskie, które na zboczach górskich i na obszarach przy rzece na zachód od Livenzy ponownie stanęły do walki — zostały odrzucone. Od Susegany, aż do morza, armie sprzymierzonych dotarły do rzeki Piawe.

Pierwszy General-Kwatermistrz
Ludendorff.

Telegramy.

Parlament niemiecki.

BERLIN. „Germania“ pisze: O ile życzeniem w kołach parlamentarnych stanie się zażość, należy się spodziewać, że parlament Rzeszy zbierze się dopiero 29-go b. m., zamiast, jak było planowane d. 22-go

WIEDEN. „Sonntags Montagszeitung“ donosi:

Po konferencji hr. Czernina z prezesem parlamentu, d-r'em Seldierem, ustalono termin zwołania delegacji na 8 grudnia. Ogromne powodzenia wojsk sprzymierzonych, odniesione we Włoszech, nie pozostała bez wpływu na stanowisko sfer opozycyjnych w reprezentacji ludowej. Doświadczenie uczy, że na taktykę sfer opozycyjnych wpłynie sytuacja wojskowa. Lista członków delegacji, wybranych przez izbę panów, świadczy, że wśród członków izby panów istnieje poważna większość za rządem. Zaznaczyć też należy, że ośmi nie wybrali członkiem delegacji radykalnego d-ra Porzta, lecz umiarkowanego prof. Golla. Polacy nie wydelegowali hr. Piłińskiego, lecz umiarkowanego d-ra Bilińskiego i Jędrzejowicza. Co się tyczy 20 delegatów z izby panów, sądzić należy, że będą oni bezpośrednio popierać politykę rządu. Jeżeli doliczy się do tego posłów niemieckich z izby posłów, okaże się, że rząd będzie miał w delegacjach większość 35 głosów.

Odwrot.

BERLIN. Z Bukaresztu donoszą do „Berliner Tageblattu“: Jak już donoszono, niemiecki rząd wojskowy w Rumunii uznał za konieczne wywieźć na granice tej odczynny zakładników, którzy byli aresztowani w odwecie za internowanie przez rząd rumuński oraz zaciąganie do Mołdawii wielu tysięcy poddanych mocarstw centralnych, i trzymać dotychczas w Rumunii. Zarządzenie to jest wywołane stanowiskiem rządu rumuńskiego w Jassach, który wołał odłożyć bezpodstawnie uwolnienie internowanych i w końcu odwołał poczynione obietnice.

Odwrot włosków.

BERLIN. — Z Genewy donoszą do „Vossische Ztg.“: Według depeszy, otrzymanej przez „Daily Mail“ z Rzymu, miasta i wsie włoskie, położone u stóp Alp południowo-tyrolskich i weneckich ewakuowane są wobec groźnego położenia. Banki, archiwa rządowe, materiały, z których nieprzyjaciel mógłby korzystać, zapasy prowiantu przygotowane na zimę, przewożone są do Włoch środkowych. Burmistrz miast Belluno, Vittorio i Treviso ogłosili odezwę do ludności, wzywając ją do spokoju i nie tracenia odwagi nawet w razie zagrożenia tych miast przez nieprzyjaciela.

O 70 kilometrów od Wenecji.

WIEDEN. — Według informacji, otrzymanych przez „Acht Uhr Blatt“, strażę przednie wojska niemiecko-austriackiego znajdują się o 70 kilometrów od Wenecji.

Walki pod Gazą.

BERLIN. — Już od dłuższego czasu stwierdzono ze strony tureckiej za pomocą wywiadów lotniczych i patroli, że Anglicy ścigali pod Gazą (miasto w Palestynie, nad morzem Śródziemnym, na południowo-wschód od Jerozolimy) znaczniejsze siły i przygotowały większe przedsięwzięcia. I posiłki francuskie miały tam nadejść, wobec czego w każdym razie stoł tam do rozporządzenia poważna liczba dywizji. Turcy załadowali z początku pozycje, wysunęli naprzód pod Bersebą i choć oddział to był słaby, to jednak zebrał cenne informacje wywiadowcze i przeszkadzał posuwaniu się naprzód Anglików. Dnia 1 b. m. oddział ten cofnął się przed natarciem znacznych sił angielskich na stanowiska główne, pozostawiając 200 ludzi i kilka dział starych. Atak angielski na główną pozycję turecką rozpoczął się, po silnym przygotowaniu działowym, dnia 2 b. m. W ataku tym uczestniczyły też samochody pancerne, co oznacza, że chodziło tu o natarcie w wielkim stylu. Turcy jednak utrzymali się na wszystkich stanowiskach, oprócz wysuniętego naprzód punktu. Obecnie donosi urzędowy komunikat angielski z Egiptu, że Gazę wzięto zraną 7 b. m.

Sz. Prenumeratorów naszych, zalegających w opłacie, prosimy o uregulowanie rachunków.

Telegramy.

W sprawie przegranej polskiej.

WARSZAWA, 10.11. (w.) — W związku z odwołaniem umotywowanym — Państwowa Rada Regencyjna ponownie wyrażała z propozycją do państw centralnych w sprawie zatwierdzenia hr. Adama Tarnowskiego na stanowisko prezesa ministrów.

Rada Regencyjna nie wydała obecnie żadnych aktów państwowych z powodu braku prezesa ministrów, który by je kontrasygnował.

Rosyjska propozycja pokoju.

HAGA, 10.11. (w.) „Taeglich Rundschau“, na podstawie doniesienia „Daily Telegraph“ z Petersburga informuje, że maksymaliści mają obawę, że Trockiego prezesem ministrów, który beznadziejnie po tej nominacji zwróci się do mocarstw wojujących z propozycją zawarcia pokoju. Gdyby Niemcy propozycję tę odrzucili — Trocki będzie się domagał dalszego prowadzenia wojny.

AMSTERDAM, 10.11. (w.) „Vossische Ztg.“, powołując się na czwartkowe doniesienie „Daily News“ z Petersburga, pisze: Lenin oświadczył wczoraj w „Sowiecie“: Uczynimy propozycję pokoju, która profektat całego świata będzie mógł zaakceptować.

Fortuna kołem się toczy.

KOPENHAGA, 9.11. (w.) „Extra Bladet“ donosi, że Kiereński podobno już zamieszkuje twierdzę Pietra i Pawła. Lenin jest prezesem ministrów, a Trocki — generalissimusem.

Sprezyny nowej rewolty.

HAGA, 10.11. (w.) — „Taegliche Rundschau“ pisze: Pisma haskie donoszą z Anglii, że dzienniki tamtejsze wyrażają obawy na temat ostatnich wydarzeń petersburskich i dają ujście swemu oburzeniu, co doskonałe charakterystyczne nastrojów obecnych, w następującym określeniu: Kiereński został stracony działaniem sił rewolucyjnych, które z nim dzieliły władzę. Ogi hiszpańscy żydzi zostali wygnani za to, że otwarli maurom podwoje Hiszpanji. Dział żydów całego świata nie miło będzie, gdy zostanie stwierdzone, że żydzi rosyjscy otwarli wrota Rosji Niemcom.

Kiereński nie opuszcza ręk.

ZURYCH, 10.11. (w.) „Tageblatt“ pisze: Według doniesień szwajcarskich, Kiereński znajduje się podobno w drodze do wojsk, które sam wezwał do pochodu na Petersburg, to znaczy, że na czele tych wojsk, które pozostały wierne dawnemu rządowi, zamierza on zgłuszyć powstanie Lenina i nie wyrzeka się dalszego kontynuowania wojny wspólnie z koalicją.

Kraina rewolucji.

KOPENHAGA, 10.11. (w.) „København Ztg.“ na podstawie doniesień z Haparandy pisze, że W. Ks. Mikołaj Mikołajewicz, o którego miejscu pobytu od kilku tygodni nie ma wiadomości, znajduje się podobno od kilku dni w kwaterze hetmana kozaków, Kaledina, i że obadwa oczekują odpowiedniej chwili, aby z pomocą kozaków wywołać nową kontrrewolucję w celu przywrócenia monarchji.

Ameryka wstrzymuje kredyty.

HAGA, 10.11. (w.) — „Taegliche Rundschau“, powołując się na informację pism angielskich z Nowego Jorku donosi: Rząd amerykański postanowił wstrzymać wszelkiego rodzaju pomoc finansową dla Rosji — jedynie tylko Kiereńskiemu, o ile tenże stanie ponownie na czele wojsk — mogą być wydane pewne sumy.

O nowe miljardy.

BERLIN, 10.11. (w.) — Na porządku obrad pierwszego posiedzenia parlamentu figuruje czytanie projektu nowego kredytu w wysokości 15 miliardów.

Painlevé zachwiany?

GENEWA, 10.11. (w.) Korespondent paryski do pism lyońskich określa stanowisko Painlevé'go, jako zachwiane i wymienia już jego następców w osobach Thomasa i Clemenceau.

HELENOW W niedzielę, d 11 listopada odbędzie się: **PLAC SPORTOWY** Gra w piłkę nożną między drużynami „Sturmu” — i „Reprezentacji Łodzi”. Początek o godz. 2-ej po południu

Swiezo nadeszła!!

Bohne'go kawa ekonomiczna Bohne'go Cykorja.

Skład Cykornianych WYROBÓW WŁOCŁAWSKICH
firmy R. Bohne i Spółka, Włocławek.

Łódź, Orla Nr. 6.

Wydział rejestracji Strat Kolejowych, pocztowych
i Lomorowych przy Radzie Głównej Opiekuńczej

Oddział w Łodzi, ulica Piotrkowska 56, (dom Szweikerta)

zwraca niniejszym uwagę osób zainteresowanych, że ze względów na krótki jeszcze
czas istnienia tegoż wydziału należy się spieszyć z zarejestrowaniem strat w celu
uzyskania po wojnie odszkodowania.

Biuro oddziału czynne codziennie od godziny 10 rano do po południu

Komitet Rozdziału Chleba i Maki

podaje do wiadomości adresy swoich sklepów, a mianowicie

Sklepy z mąką, cukrem i chlebem:

- Nr 1. Andrzeja nr. 7.
- 2. Piotrkowska nr. 284.
- 3. Targowa nr. 56.
- 4. Zgierska nr. 74.
- 5. Franciszkańska nr. 15.

- Nr 6. Pańska nr. 4.
- 7. Dzielna nr. 26.b
- 8. Aleksandrowska 28.
- 9. Radwańska nr. 194.

Sklepy z chlebem:

- Nr 1. Juliusza 14.
- 2. Długa 9.
- 3. Średnia 26.
- 4. Cegielińska 2.
- 5. Benedykta 18.
- 6. Zgierska 11.
- 7. Południowa 24.
- 8. Sienkiewicza 27.
- 9. Piotrkowska 273.
- 10. Nawrot 17.
- 11. Wschodnia 63.
- 12. Lipowa 27.
- 13. Widzewska 152.
- 14. Ogrodowa 5.
- 15. Wólczańska 79.

- Nr 16. Średnia 59.
- 17. Konstantynowska 17.
- 18. Aleksandrowska 30
- 19. Barucki Rynek 3.
- 20. Zgierska 37.
- 21. Sienkiewicza 4.
- 22. Konstantynowska 44.
- 23. Rzgowska 23.
- 24. Widzewska 106.
- 25. Brzezińska 59.
- 26. Brzezińska 25.
- 27. Wolborska 22
- 28. Wólczańska 145.
- 29. Pańska 91.

Związek Zawodowy Szewców i Kamaszników w Łodzi,

zawiadamia że dziś dn. 11 listopada o godz. 3 p.p.
w lokalu Rady Zw. Pusta Nr. 11-a odbędzie się

NADZWYCZAJNE ZEBRANIE

sprawozdawcze z wyniku strajku. Ze względu na
bogaty materiał sprawozdawczy pożądanym jest liczny
udział pracowników szewskich.

SALA KONCERTOWA, ul. Dzielna Nr. 18.

Poniedziałek, dnia 12 listopada 1917, o godzinie 8 wiecz.

IV (abonamentowy) Koncert Symfoniczny

Dyrygent: Bronisław Szulc.

Solista: JULJUSZ KLENGEL

profesor Konserwatorium w Lipsku.

W programie: N. Rimsky-Korsakow „Scheherazade” (na
żądanie). J. Haydn, Koncert wiolonczelowy z tow. orkiestry
Bilety sprzedaje Kasa L. O. S. (skład obrazów G. Restel, Piotrkowska
Nr 24) w godzinach od 10 do 1 i od 3 do 7, zaś w dniu koncertu od
godz. 5 pp. przy kasie Sali Koncertowej.

Instytut języków
met. Berlitza

Wyucza w krótkim czasie: —
niemieckiego, polskiego, francu-
skiego, angielskiego.
9 Mk. mies. Zapisy 11 i pół i 5—8
(niedz. 10—12)

Nowo otworzony skład

instrumentów i materiałów dentystycznych
KOKOTEK i HAMBURGER

Łódź, Piotrkowska Nr 89 i piętro.

posiada wszelkie materiały i przybory po cenach bardzo przystępnych.
Skład otwarty bez przerwy od 9 rano do 7 wieczorem.

Bardzo tania wyprzedaż

Proszę się przekonać

Kto chce Kupić tanio Resztki

różnych cajoów, barchanów, flaneli
towar na pościel i na bieliznę, rów-
nież rozmaite towary na bluzki, róż-
ne chustki, szewiot, boston, kory i
sukna na damskie i męskie ubrania,
kołuchy, oraz inne towary.

Łódź, Zielona 42 m. 10,
front 3 piętro.

„WISŁA”

Wzajemna Tow. Ogólna

w Warszawie,

Łódź, Piotrkowska 165.

Ubezpieczenie domów

Najwygodniejsze warunki.

Ubezpieczenie

grupowe i niegrupowe

Ważne dla p.p. agentów i
rządców.

RESZTKI

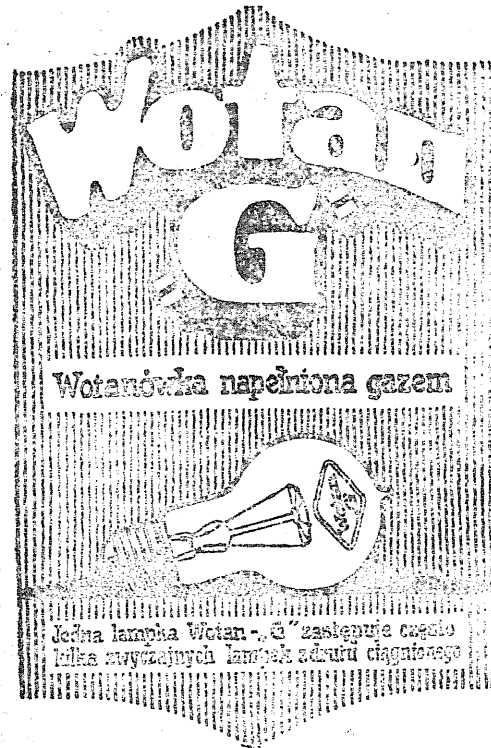
na ubiory i okrycia damskie,
męskie i dzieciinne oraz sukna
na kożuszki i ubrania nożniow-
skie i skautowskie chustki zim-
nowe wyprzedaje, Piotrkow-
ska Nr. 34, II piętro, fr.

Lekarz-dentysta

S. GORDIN

Konstantynowska 18

Przyjmuje od godziny 10
do 1 i od 3—7.



Żądacie wyłączenia
Lamp Wotan.

Udzielam korepetycji

w zakresie 7-ku klas: arytmetyki, algebry, geometrii, trygonome-
trii i fizyki, oraz przygotowuję zupełnie do klas niższych (do
III-iej włącznie).

Godziny zajęć przed połudn. do 2-ej i po poł. od 6-ej. Oferty pro-
szę składać pod „Korepetycje” w N. K. Ł.

Rutynowana nauczycielka

przyspasabia na stopnie celujące do wszystkich klas
szkół średnich. Specjalność: język niemiecki i mate-
matyka. Analfabetów wyucza w krótkim czasie pol-
skiego, niemieckiego i arytmetyki do buchalterji.

Benedykta 14 m. 28.

CEBULKI kwiatowe

OGŁOSZENIA DROBNE

NASIONA

do jesiennego wysiewu

polecają składy

L. Jasińskiego w Łodzi,
(Andrzeja Nr. 10) i w Łęczycy.

Akuszerka

dyplomem Cesarskiej Aka-
demji medycznej w Piotro-
dzie, praktykująca 20 lat, przyjmu-
je. Dla pań przyjezdź. osobny lokal
— Piotrkowska 132 m. 14 —

Polonista

profesor gimnazjum

pragnie dopełnić komplet
języka polskiego (kurs
wyższy). Piotrkowska 275
m. 6, codziennie od 3—4 pp.

RESZTKI

(ulica Widzewska 40, m. 10).
Bardzo tania wyprzedaż resztek na
damskie, męskie, dzieciinne ubrania
i okrycia. Drap, podszywka i wetoli-
na. Bostony, szewioty, alpagi i saty-
na. Towar specjalnie na ubrania i
bluzki dla skautów. Wielki wybór
rozmaitych chustek. Barchany zim-
nowe białe: surowe i kolorowe. Różne
bawełniane resztki, tiul krepa i cajo-
gi, jak również duży wybór in. towa-
rów w resztkach. Łódź, ul. Wi-
dzewska 40, m. 10, front, II pię-
tro na prawo. Ceny niskie, lecz
stałe. Otwarte od godz. 9—1 w
poł. i od 3—8 wiecz.

OGŁOSZENIA DROBNE

brzymi wybór nowych, okazjnych
stołowe, sypialne, salony, biurka,
biblioteki, szafy, otomany, łóżka
metalowe, krzesła gładkie. Wobec za-
stoju sprzedaje po cenach własnych
i niżej. Magazyn Mebli Władysława
Romiszewskiego, Łódź, Piotrkowska
Nr 116, I piętro front. W niedzielę
świeta magazyn otwarty 1—6 p.p.

A kuszerka Maria Kubiśka przyjmu-
je. Piotrkowska Nr 199 — 7.

Do wynajęcia w Resursie Kie-
miesinicznej (Widzewska Nr 117)
sala teatralna i dwie sale mieszka-
niowe. Wiadomość: na miejscu lub u gospodar-
za p. A. Antezakowskiego, ul.
Piotrkowska Nr 73.

Dziewczynka potrzebna do pomo-
cy w pralni, umiejąca pisać.
Zawadzka Nr 16-a.

Mebel z 4 pokoi oraz kasę ogro-
niową sprzedam. ul. Piotrkow-
ska Nr 189 — 9.

Okazyjnie do sprzedania za bezcen
kilkanaście garniturów szamerun-
ków jedwabnych do męskich pań.
Skwerowa Nr 7 m. 7, ofiarna.

Potrzebne męzki na 1 obywat-
la. Wiadomość: Nr 174 Piotrkowska,
„Sortownia.”

Potrzebny zdolny szewski szwad-
nik na wszelką robotę. ul. Benedykta Nr 39.

Poszukuję skrzypka do koro-
go z własnym repertuar-
em i panny muzykalne na
wyjazd do Kielc. Wiadomość:
w Hotelu Passage, Zawadzka Nr 7
pokoiu Nr 2.

Potrzebny stróż, obeznany z moto-
rem gazowym. Piotrkowska 25.

Zaginął paszport niemiecki, wyda-
ny w Łodzi na imię Franciszka
Smalskiego.

Zaginął paszport niemiecki, wyda-
ny w Łodzi na imię Lucji Gra-
czyk.

Zaginął paszport niemiecki, wyda-
ny z gm. Wiskitno na imię Janu-
sieniaka.